



Beata Dorosz

# „Anioł chopinowski” i „nienapisany wiersz”

O korespondencji Haliny  
i Kazimierza Wierzyńskich  
(tuzin listów i garść uwag)\*

Halina i Kazimierz Wierzyńscy pobrali się w Warszawie 18 grudnia 1938 roku. Dla obojga było to drugie małżeństwo: Halina wcześniej była żoną pianisty Henryka Sztompki (unieważnienie w 1938 roku), Kazimierz był żonaty z aktorką Bronisławą (Brysią) Koyałłowicz (rozwód w 1933 roku). Zanim Halina i Kazimierz sformalizowali swój związek, spędzili razem kilka miesięcy we Francji, które poeta oceniał wiele lat później jako najszczęśliwszy okres w życiu<sup>1</sup>. Od momentu ślubu aż do śmierci poety 13 lutego 1969 roku – zatem przez ponad trzydzieści lat – w zasadzie się nie rozstawali (z wyjątkiem kilku koniecznych, a odbywanych osobno podróży). Każda rozłąka owocowała korespondencją, w której jedno jest niezmiennie: ta sama temperatura uczuć, bez względu na to, czy list datowany jest w 1941 roku, czy ćwierć wieku później.

Halina była postrzegana jako nieodłączna od męża, występując w roli żony, kochanki, kucharki, pokojówki, sekretarki, maszynistki, fotografa, szofera, pielęgniarki, buchaltera, agenta, „urzędu propagandy”, bezszelestnie działającej strażniczki

\* Prezentowane wprowadzenie do archiwalnych materiałów źródłowych jest zmienioną wersją fragmentu większej całości, tj. referatu pt. *Kazimierz Wierzyński – (pó)lntymnie. Tryptyk biograficzny*, wygłoszonego na konferencji „Chcę wrócić, jak emigrant, z podróży dalekiej, Z papieru, z martwych liter, żywy, do twych rąk. Życie i twórczość Kazimierza Wierzyńskiego (1894–1969). Międzynarodowa konferencja naukowa w 50. rocznicę śmierci Poety”, Londyn, 16 lutego 2019 roku [w druku].

<sup>1</sup> W liście do Mieczysława Grydzewskiego z 24 lutego 1954 roku Wierzyński pisał: „Ze wzruszeniem czytam listy Danilewiczowej z Prowansji. Tam byłem naprawdę ostatni raz szczęśliwy. [...] Powiedz jej, że w *Korcu maku* jest sporo wierszy z naszego tam pobytu” [arch. K. W. w BPwL; sygn.: 1360/Rps /VII; edycja w przygotowaniu]. Zob. też: P. Kądziała, *Prowansja Kazimierza Wierzyńskiego*, w: *Pani Stefa*, pod red. R. Habielskiego, K. Muszkowskiego i P. Kądziały, Londyn 1999, s. 69–75.

ogniska domowego, pilnującej, by „»Kaziuńcio« miał ciszę i spokój”<sup>2</sup>, troskliwej matki<sup>3</sup> ich adoptowanego syna.

Tak widzieli ją inni. Określenia używane w listach przez poetę układają się w jedyny w swoim rodzaju wiersz, brzmiący niczym modlitewna litania – oto kilka z kilkudziesięciu apostrof: „Ty moje niewiarygodne przywiązanie, zaślepienie, zapamiętanie” (3 lipca 1943 roku); „Najmilszy mój, jedyny człowieku, którego sens czuję zawsze i którego konieczną potrzebę do życia raz jeszcze muszę wypróbować” (10 lipca 1943 roku); „Kochana, jedyna, niezastąpiona, z nikim nieporównana” (11 października 1963 roku).

Wysoka skala uczuć wpłynęła na ton tej korespondencji, pisanej serio, tylko niekiedy nieco żartobliwej, i niemal pozbawionej akcentów erotycznych czy frywolnych, a jeśli – to w dość zawołowanej formie (trzeba też powiedzieć, że pobrzmiewającej nieco infantylnie), jak np. zwroty poety na pożegnanie żony: „Całuję Cię serdecznie, pieszczę Twoje rączki i nóżki, i oglądam Cię na naguska w wannie” (6 lipca 1943 roku); „Całuję Cię, tulę i bardzo wszystko inne” (29 lipca 1957 roku). Zdumiewa przy tym to, że Wierzyński-poeta odwoływał się do miłosnych wierszy innych autorów, by dać wyraz swoim uczuciom: „Całuję Cię, najdroższa, czytam wiersze Mickiewicza *Do M...* i Słowackiego *Kłębami dymu niechaj się otoczę...* – i myślę o Tobie. Nikt tego nie wie, prócz Ciebie i mnie teraz” (5–6 sierpnia 1941 roku).

Ten na ogół poważny ton był „pochodną” życiowej sytuacji obojga Wierzyńskich, którzy – utraciwszy w wyniku wojny wszystko: ojczyznę, rodzinę, dom, status społeczny i pozycję towarzyską, źródła utrzymania, poczucie sensu i ważności własnej pracy twórczej – stali się dla siebie jedynym oparciem. Emigracja oznaczała potrzebę stworzenia nowego domu. Ten wątek przewija się listach, gdy poeta niepokoi się na początku pobytu w Ameryce: „[...] wzrusza mnie to, jak tęsknisz za domem, czy ja Ci go zdołam dać” (13 sierpnia 1941 roku) – a dalej zapewnia: „Będziesz miała dom, miły mój, a ja w domu Ciebie, co mi więcej potrzeba?” (14 sierpnia 1941 roku). Po wielu zaś latach, gdy rozważana była przeprowadzka na stałe do Europy, małżonkowie dialogują – on z podróży między Rzymem, Paryżem i Londynem: „Cały czas myślę, jak to zrobić, żebyś Ty tu dobrze się czuła” (6 października 1963 roku) – ona z przedmieść Nowego Jorku: „Ja będę robiła dobrą minę do każdego miasta, które mniej lubię niż Nowy Jork, a które TY sobie wybierzesz” (9 października 1963 roku).

Dom to też dzieci. Tęsknota za niespełnionym rodzicielstwem wyrażała się niekiedy we wzajemnym traktowaniu siebie w konwencji relacji rodzic–dziecko, dlatego we wspomnianej „litanii do Haliny” pojawiają się zwroty: „Synku drogi” (2 sierpnia 1941 roku), „Córeczki moje, wszystkie moje istoty na świecie” (5–6 sierpnia 1941 roku) – na co żona odpowiadała: „Biedne moje mamy-dziecko” (1 lipca 1943 roku). Pół żartem, pół serio Halina napomykała o tej sferze przeżyć w liście do zaprzyjaźnionego z nimi obojgiem Mieczysława Grydzewskiego, że zmuszona była uśpić chorego kota-przybłądę, bo „Pan Bóg najwidoczniej chce, żebym wszystkie moje uczucia macierzyńskie przeznaczyła dla Kazimierza”<sup>4</sup>. Z chwilą przyjazdu (w 1953 roku) i adopcji (w 1954 roku)

<sup>2</sup>R. Nowotarska, *W Sag Harbor*, w: *Wspomnienia o Kazimierzu Wierzyńskim*, zebrał i oprac. P. Kądziela, Warszawa 2001, s. 236.

<sup>3</sup>Próbę opisanie sylwetki Haliny Wierzyńskiej podjęłam w referacie „Święta Halina II”. *Szkic do portretu żony poety ze strzępków listów uczyniony (rzecz o Halinie Wierzyńskiej)* przedstawionym na III międzynarodowej konferencji naukowej „Paryż–Londyn–Monachium–Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej. Wybitne postacie kobiece XX-wiecznego wychodźstwa”, Białystok, 23–24 października 2017 roku [w druku].

<sup>4</sup>List H. Wierzyńskiej do M. Grydzewskiego z 30 lipca 1951 roku [arch. K.W. w BPwL; sygn.: 1360/Rps /VII/1b].

Grzegorza<sup>5</sup>, osieroconego syna brata Hieronima<sup>6</sup>, urzeczywistniło się ich marzenie o pełni życia rodzinnego.

Za sprawą Haliny możliwe było spełnienie innego pragnienia poety, który wyznawał jej w liście: „[...] chcę być Victorem Hugo z Tobą, jak on z tą damą, co rano znajdowała kartki rękopisu, nie rozstawać się nigdy, być z Tobą i pisać” (2 lipca 1943 roku), a wobec zbyt długiej (według niego) rozłąki oceniał swój stan: „[...] czuję się jak nienapisany wiersz, cały o Tobie” (6 lipca 1943 roku). Potrzeba obecności Haliny miała bowiem dla Kazimierza wymiar egzystencjalny; pisał: „[...] nie mogę chwili być bez Ciebie, raz jeszcze przekonuję się, że bez Ciebie właściwie mnie nie ma” (12 marca 1942 roku).

Powstałe na emigracji miłosne wiersze Wierzyńskiego, których emocjonalną i liryczną bohaterką jest Halina, to nie są śmiałe ogniste erotyki z debiutanckiego tomu *Wiosna i wino* ani kunsztowne i zimne stylizacje z *Pamiętnika miłości* (uważanego za dedykowany Brysi). To subtelna „Ballada o żonie”<sup>7</sup>, w której „tkliwość, czułość, empatia – emocje wyrażające bliskość psychiczną, zastąpiły naturalizm, biologizm i gwałtowność wierszy młodzieńczych”, a kobieta stała się „wyrozumiałą i cierpliwą towarzyszką życia”<sup>8</sup>, za którą poeta zanosi przejmującą modlitwę: „Nie daj się smucić mojej żonie / Ona jest wszystkim, co mi zostało”<sup>9</sup>.



Listy Haliny i Kazimierza Wierzyńskich zachowane są w archiwum poety w Bibliotece Polskiej w Londynie; sygn. 1360/Rps/VII.3. Korespondencja obejmuje lata 1941–1968; składają się na nią sto pięćdziesiąt trzy listy (w tym także drobne niedatowane karteczki odnoszące się do spraw codziennych, np. zakupów). Halina posegregowała je chronologicznie, opatrując większość sekwencji notatkami objaśniającymi okoliczności rozłąki z Kazimierzem.

Listy te ukazują nie tylko różne odcienie ich uczucia i związanych z nieobecnością ukochanej osoby stanów emocjonalnych; są też świadectwem trudnej emigracyjnej codzienności i zabiegów o stabilizację życiową w nowych warunkach (starań o znalezienie pracy i mieszkania, trudności licznych przeprowadzek itd.), zawierają echa ważnych wydarzeń politycznych (m.in. katastrofy gibraltarskiej, zabójstwa prezydenta Kennedy’ego), przedstawiają krąg towarzyski, w jakim obracali się Wierzyńscy w Ameryce i w Europie, obrazując z jednej strony różne formy emigracyjnego życia Polaków, z drugiej – dowodząc otwartości obojga Wierzyńskich na kontakty z innymi środowiskami.

<sup>5</sup> Grzegorz (Gregory) Wierzyński (ur. 1939), bratanek Kazimierza; był synem Hieronima Wierzyńskiego i aktorki Czesławy Zielińskiej zmarłej w styczniu 1945 roku w Zakopanem. Wiosną 1946 roku wraz z grupą polskich dzieci został wysłany do Szwajcarii w ramach pomocy UNRRA, skąd Wierzyński sprowadzili go do USA. Po studiach przez wiele lat pracował jako korespondent i dziennikarz m.in. w amerykańskich magazynach „Fortune” i „Time”; w latach 1986–1988 był dyrektorem Radia Wolna Europa w Monachium. Grzegorz przybył do Ameryki 10 czerwca 1953 roku, formalnie został adoptowany przez Halinę i Kazimierza 25 czerwca 1954 roku.

<sup>6</sup> Hieronim Wierzyński (1884–1943), rodzony brat Kazimierza; dziennikarz. Prezes Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych oraz wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy (później Związku Dziennikarzy RP). W czasie drugiej wojny światowej współpracował z prasą podziemną; z ramienia Związku Dziennikarzy RP prowadził akcję pomocy dla dziennikarzy. Pracował w Radzie Głównej Opiekuńczej. Aresztowany w listopadzie 1942 roku, przebywał na Pawiaku, skąd wywieziono go do obozu na Majdanku, gdzie zginął.

<sup>7</sup> Określenie użyte przez Agnieszkę Rydz w jej książce *Świat nie ma sensu, sens ma sztuka. O powojennej poezji Kazimierza Wierzyńskiego* (Warszawa 2004); tu: rozdział 4: *Sztuka miłowania*, s. 120–132.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>9</sup> K. Wierzyński, *Nie daj się smucić*, pierwodruk: „Wiadomości” (Londyn) 1948, nr 7 (98); wiersz włączony do tomu *Korzec maku* (Londyn 1951).

Poniższy wybór zawiera po dwa listy z dłuższych okresów rozstania małżonków, które układają się w ich korespondencyjny dialog.

Przypisami biograficznymi opatrzone postacie mniej znane. Informacje na temat polskich pisarzy można znaleźć m.in. w słowniku biobibliograficznym *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury* (t. 1–10, pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, Warszawa 1994–2007), tu odnotowano tylko imię i nazwisko w pełnym brzmieniu. Na tym etapie opracowania korespondencji nie udało się jeszcze ustalić danych biograficznych niektórych postaci ze środowiska emigracyjnego pojawiających się w listach (mam nadzieję, że dalsze kwerendy pozwolą na uzupełnienie tych braków).

Prezentowane listy to w oryginale rękopisy (atrament lub ołówek); nieliczne odczytania hipotetyczne oznaczono [?]; pojedyncze nieodczytane części wyrazów zapisano jako [---]. Drobne opustki, oznaczone [...], dotyczyły mniej istotnych spraw (np. godzin przyjazdu-wyjazdu, adresu, pogody, menu, drobiazgow do załatwienia). Słowa w oryginale podkreślone tu zapisano pogrubionym drukiem. Pisownia i interpunkcja oraz końcówki fleksyjne zostały uwspółcześnione.

## 1941

Halina zanotowała w odniesieniu do Kazimierza: „Wykłady letnie w Alliance College Cambridge Springs”, o sobie zaś: „Ja mieszkałam wtedy w domu Maksymiliana Węgrzynka\*, wydawcy »Nowego Świata«: 66, Tennis Place, Forest Hills, NY. Węgrzynkowie byli na farmie”.

Wierzyńscy dotarli z Brazylii do Nowego Jorku 2 czerwca 1941 roku. Od 1 do 26 sierpnia Kazimierz prowadził zajęcia z literatury polskiej w Alliance College (Kolegium Związkowym) w Pensylwanii, z którymi wiązał nadzieje na skromną stabilizację finansową; na tej uczelni, utworzonej w 1912 roku przez Polish National Alliance (Związek Narodowy Polski), Amerykanie polskiego pochodzenia studiowali historię, kulturę, literaturę i język macierzystego kraju (przed drugą wojną światową prowadzono m.in. wymianę studentów z Uniwersytetem Jagiellońskim).

### 1. Kazimierz do Haliny [2 sierpnia 1941 roku]

2 VIII. Sobota, Żuk najdroższy, nie miałem papieru, by do Ciebie napisać, niewiele też zostało mi czasu – dopiero dziś zasiadam przy biurku Mitany i chcę Ci opowiedzieć wszystko po kolei. Depeszowałem Ci już i pisałem na karteczce z widokiem College’u, że zajechałem dobrze. [...] Pocziwy Mitana oczywiście czekał na mnie, było to miłe spotkanie, nie zmienił się nic, taki jest uprzejmy, delikatny i serdeczny jak dawniej. Ma ładną żonę, Polkę-Amerykankę z Chicago – oboje są b[ardzo] przyjemni i niezmiernie dla mnie serdeczni. Przespałem pierwszą noc u nich, rano w piątek o godz. 11-ej miałem pierwszy wykład. Wypadło wszystko dobrze, choć musiałem improwizować. Przyszedłem do wniosku, że wykładać literaturę czy historię literatury ludziom, którzy mówią wprawdzie po polsku, ale nie najpłynniej – to niewdzięczny pomysł, chcę ich raczej zbliżyć do niej na przykładach. Dziś na drugim wykładzie czytałem *Kamizelkę* Prusa – z dużym sukcesem. Komentuję oczywiście wszystko, co wymaga tłumaczenia, i wskazuję, na czym polega uroda pisarska Prusa. W ten sposób chcę zrobić tym słuchaczom temat literacki,

Dziś na drugim wykładzie czytałem *Kamizelkę* Prusa – z dużym sukcesem

15 wskazać, co to jest literatura żywa, z krwi i kości, a nie nagadana, profesorska i szkol-  
na. Mnie się zdaje, że to dobry pomysł, wszyscy mnie w tym utrwalają, zobaczymy, co  
pokaże przyszłość. – Rozmawiałem wiele z Mitaną o Chicago i ewent[ualnym] uniwersy-  
20 tecie. Już dziś orientuję się, że to mi nie odpowiada. **Decyduję się więc na N[owy] Jork.**  
Szukaj zatem mieszkania, bo zostaniemy w N[owym] Jorku. Porozum się z Firą, jeśli  
będzie jakaś praca dla Ciebie, bierz w mieście – jeśli nie, byłbym za Forest Hills. Moje  
25 drogie dziecko, tu jest pięknie i miło – ale straszliwa prowincja w ludziach i w mieście,  
nigdy bym chyba na stałe nie wytrzymał w takim „zachałustiu” [?]. Mieszkam od wczoraj  
w tzw. dormitorium kolegiálním, w poniedziałek mam przenieść się do osobnego domku  
obok Kolegium. Może tam znajdę trochę ciszy do pracy. Napisz do mnie, Żuczku drogi,  
30 bo bardzo mi brak Twego pisma, Twego widoku i Twojej obecności. W dzień jestem  
zajęty, ale wieczorem bardzo, bardzo chciałbym z Tobą o wszystkim pomówić, ale Ciebie  
nie ma. To właściwie świństwo. [...] Moja milutka i szczuplutka, co Ty robisz? Napisz mi  
zaraz, właściwie przyznam Ci się, że już dziś oczekiwałem listu od Ciebie i nawet w skry-  
tości już się cieszyłem. Tymczasem – nic! [...] Całuję Cię, synku drogi, karm rybki, żeby  
nie schudły, uważaj na siebie, pamiętaj o mnie. Jak sypiasz sama i co robisz rano, gdy  
się zbudzisz? Czy Ci się coś nie przypomina? Że tam sypiał Twój pies? Całuję Cię, tulę  
35 i – pisz na Boga! [...] Całuję Cię, proszę o list [...]. Tylko zaraz! Całuję Cię jeszcze raz,  
proszę troszkę mnie polubić, moja Ty pamięć jedyna.

Twój wierny i stary Żuk

### Objaśnienia

\* *Maksymilian Węgrzynek* (1892–1944) – działacz polonijny i niepodległościowy. Od 1922 roku prezes spółki wydającej „Nowy Świat”, największej polskojęzycznej codziennej gazety w Stanach Zjednoczonych wychodzącej w Nowym Jorku. W 1942 roku współzałożyciel Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia, a w 1943 roku współinicjator powołania Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce; w 1944 roku wiceprezes nowo powstałego Kongresu Polonii Amerykańskiej.

2 *Tadeusz Mitana* (1894–1959) – polonista, anglista, pedagog. Doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1923 roku. Dzięki stypendium rządowemu na studia anglistyczne wyjechał w 1926 roku do Londynu, następnie do Stanów Zjednoczonych na stanowisko profesora na University of Michigan w Ann Arbor. W latach 1931–1936 i 1937–1943 profesor języka polskiego w Alliance College, w międzyczasie wykładowca Northwestern University w Chicago. Aktywny działacz organizacji polonijnych i ruchów patriotycznych; sekretarz generalny Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce (1942–1947); autor m.in. *Antologii poezji polsko-amerykańskiej* (Chicago 1937).

18 *Fira Benenson* (1898–1977) – projektantka mody (niektóre jej projekty są eksponatami w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku); pracowała dla amerykańskiego ekskluzywnego domu mody Bonwit Teller (tu projektowała m.in. dla Grace Kelly, księżnej Monaco i amerykańskiej aktorki). Prywatnie żona Janusza Ilińskiego (1896–1961), pułkownika Wojska Polskiego, dyplomaty; w czasie wojny *attaché* wojskowego polskiej misji w Londynie i Ottawie; w 1945 roku pełnił służbę w Polskiej Misji Wojskowej przy Naczelnym Dowództwie Alianckich Sił Ekspedycyjnych; po wojnie przyjął obywatelstwo amerykańskie i współpracował z armią amerykańską.

19 *Forest Hills* – podmiejska część dzielnicy Queens w Nowym Jorku. Wierzyńscy mieszkali tu od września 1941 do listopada 1947 roku.

## 2. Halina do Kazimierza [3 sierpnia 1941 roku]

Niedziela

Najdroższy,

List ten powinien być jednym wielkim lamentem, gdyby miał wyrażać mój smutek, poczucie opuszczenia, samotności i popłochu, w jaki mnie wprawił Twój wyjazd. Czasami wydaje mi [się], że się przeliczyłam i że ta Twoja ekspedycja jest ponad moje siły. [...]

Jesteśmy teraz z p. Małecką same, gospodarstwo na dwie nie jest oczywiście tak 5  
 kłopotliwe jak na sześcioro. Żyjemy więc sobie cichutko i opowiadamy po raz niewia-  
 domy te same historyjki. Szkoda, że właśnie teraz Ciebie nie ma. Boję się, że wykłady  
 w Cambridge Springs zajmą Ci więcej czasu, niż to sobie wyobrażałeś, bo trudno jest  
 codziennie tylko czytać teksty. Bardzo mnie to interesuje, jak sobie dasz radę. Napisz mi  
 wszystko. Ja na razie nic dla siebie nie znalazłam, Ilińska wyjechała, do p. Bukowskiej 10  
 idę jutro, do p. Duplessis napiszę dzisiaj. Jestem w złej formie moralnej, bez pewności  
 siebie, nie wiem, jakie to wszystko da wyniki.

Wczoraj był u mnie Besterman i zaproponował mi tłumaczenie tekstów polskich na  
 angielski. Czuję, że temu nie podołam, ale zgodziłam się spróbować. Na pierwszą próbę  
 ma pójść przemówienie Strakacza przez radio po śmierci Paderewskiego, tak płaskie, ba- 15  
 nalne i pełne urazów, że aż przykro. Chciałabym, żeby to pierwsze tłumaczenie znalazło  
 uznanie i żebym mogła zrobić jeszcze parę. Trudno mi to traktować jako stały zarobek,  
 bo literackim tekstom w żaden żywy sposób, nawet przy pomocy wszystkich słowników  
 i pani Zandowej, nie podołam, ale na pewno nauczyłabym się dużo po angielsku i może  
 później mogłabym Twoje rzeczy przygotowywać dla jakiegoś amerykańskiego literata. 20  
 [...]

Dzisiaj dzwonił Tuwim, wrócili już od Rodzińskich. Powiedzieli mi sensacyjną rzecz,  
 która dała mi trochę nadziei na naszą przyszłość także, mianowicie, że Tuwim dostał list  
 od Skowrońskiego, który mu pisze, że pieniądze z Funduszu będą nadchodziły do niego  
 i on będzie je przysyłał Julkowi do N[ew] Y[orku]. **Napisz**, błagam Cię, do Skowroń- 25  
 skiego, do Mietka i do Funduszu. My jesteśmy straszne gapy! (Albo depeszuj do  
 Mietka).

Najdroższy, żegnaj Cię już i ubóstwiam niezmiennie, o co i Ciebie także proszę.  
 Kłaniaj się p. Mitanie. Co robi p. Słuszka? 30  
 Całuję Cię.

H.

Dołączam miły list Józia.

[Dopisek na lewym marginesie pierwszej strony listu:] Radia słucham cały dzień, oczy-  
 wiście często przez dwa pokoje. Co ta Ameryka ze mnie zrobiła.

### Objaśnienia

- 5 z p. *Małecką* – Zofia Małeczka z Jaczewskich, zwana wśród przyjaciół Matelą (zm. 1946). Była matką Zofii Floyar-Rajch-  
 manowej (1904–1978), wówczas żony wybitnego polityka i działacza niepodległościowego Henryka Floyara-Rajchmana  
 (1893–1951), z którymi Wierzyński byli serdecznie zaprzyjaźnieni.
- 10 do p. *Bukowskiej* – znajoma Wierzyńskich; brak bliższych danych
- 11 do p. *Duplessis* – jak wyżej
- 13 *Władysław Besterman* (1903–1974) – dyplomata. Przed wojną kierownik działu politycznego w Agencji Iskra oraz war-  
 szawski korespondent United Press of America. W czasie wojny *attaché* prasowy Ambasady RP w Waszyngtonie.  
 Po wojnie pozostał na emigracji i był wysokim urzędnikiem Kongresu; pracował w Committee on Immigration and Natura-  
 lization przy Izbie Reprezentantów.
- 14 *ale zgodziłam się spróbować* – wcześniej Wierzyńska przetłumaczyła z języka francuskiego *Życie Liszta* pióra Guy de  
 Pourtalèsa (w 1938 roku druk w odcinkach w „Gazecie Polskiej”; wyd.: Warszawa 1948)
- 15 *Sylwin Strakacz* (1892–1973) – dziennikarz, dyplomata, sekretarz Ignacego Jana Paderewskiego
- 19 *pani Zandowej* – znajoma Wierzyńskich; brak bliższych danych

Jestem w złej  
 formie moralnej,  
 bez pewności  
 siebie, nie wiem,  
 jakie to wszystko  
 da wyniki

- 22 *Dzisiaj dzwonił Tuwim* – Julian Tuwim (zob. WPPIBL, t. 8) i Stefania z domu Marchew (1894–1991), od 1919 roku jego żona
- wrócili już od Rodzińskich* – Artur Rodziński (1894–1958), dyrygent, w 1926 roku osiedlił się na stałe w USA. Wraz z żoną Haliną (z Lilpopów, 1904–1993), działaczką społeczną, byli właścicielami farmy w Stockbridge (w stanie Massachusetts); tam od listopada 1947 do września 1949 roku mieszkali Wierzyńscy, poeta pisał *Życie Chopina* oraz wiersze z tomu *Korzec maku*.
- 24 *Tadeusz Skowroński* (1896–1986) – dyplomata, publicysta, ekonomista. Od 1921 roku pracownik MSZ na wysokich stanowiskach w centrali, a od 1927 roku na zagranicznych placówkach dyplomatycznych RP (w Brukseli, Bernie, Amsterdamzie); od 1938 roku poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP w Rio de Janeiro. Po wojnie pozostał na emigracji; objął Katedrę Migracji Współczesnych na papieskim Uniwersytecie Katolickim w Rio de Janeiro. W 1964 roku powrócił do Europy.
- pieniądze z Funduszu* – Fundusz Kultury Narodowej, instytucja państwowa o charakterze fundacji, istniała od 1928 roku; popierała twórczość naukową i artystyczną za pomocą zasiłków i stypendiów dla indywidualnych osób, dotacji dla wydawnictw oraz subwencji dla placówek i zespołów naukowych i artystycznych; w czasie wojny działała przy MSZ rządu polskiego na uchodźstwie. Z zasiłków FKN (w Nowym Jorku wypłacanych za pośrednictwem Polish Information Center) korzystali m.in. Wierzyński, Tuwim, Lechoń, Wittlin, Cwojdzkiński.
- 26–27 *do Mietka* – Mieczysław Grydzewski (zob. WPPIBL, t. 3)
- Zygmunt Jan Sluska* (Sigismund John Sluska; 1911–1976) – doktor nauk humanistycznych, asystent w Slavic Department na Columbia University; właściciel księgarni Polish Book Currents w Nowym Jorku, wieloletni przewodniczący komisji oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej, współzałożyciel American Association of Teachers of Slavic and East European Languages, członek Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, członek Polish American Historical Association. W latach pięćdziesiątych pracował na wydziale Contemporary Russian Studies na Fordham University w Nowym Jorku.
- 32 *Dołączam miły list Józia* – zapewne chodzi o Józefa Wittlina (zob. WPPIBL, t. 9)

## 1943

Halina zanotowała: „Wyjazd na naukę angielskiego i poznanie Ameryki »od wewnątrz«, 1 lipca 1943–15 (?)”, dodała też objaśnienie: „Miss Reade była moją nauczycielką angielskiego w City College”. Halina przebywała w Deep River (w stanie Connecticut). Kazimierz był wówczas na farmie Haliny i Artura Rodzińskich w Stockbridge (w stanie Massachusetts), pomagając w pracach gospodarskich (co miało ułatwić Wierzyńskim rozwiązanie codziennych kłopotów finansowych).

### 3. Halina do Kazimierza [1 lipca 1943 roku]

1 lipca

Szczęście moje jedyne,

Już leżę w łóżku w obcym domu, sama bez mojego Mania w drugim pokoju, nawet bez ciepło pachnącej koszuli. Dom jest prześlizny, taki jak Mission House w Stockbridge, z niskimi sufitami i ścianami z surowego drzewa. Po raz pierwszy jestem w prywatnym domu tak uroczym. Okolica jest tu zupełnie inna niż w Massachusetts lub w N.Y. State, cieplejsza, bardziej polska, ładniejsza i bardziej wiejska. Ciągle myślę o Tobie, jakbyś czuł się tu szczęśliwy, gdyby ten domek był nasz.

Mamy psa airdale’a, zupełnie podobnego do Fugi, nazywa się Cambo. Dziś już zagryzł *woodchucka*. Wszystkie trzy bardzo go zachęcałyśmy do tego krwawego dzieła, ale uciekłyśmy, żeby na to nie patrzeć.

Panna Jester wygląda na 40 lat, jest inteligentna i ocytana. Obie są dla mnie bardzo miłe. Mówimy dużo, tak dużo, że nie wiem, czy zrobię jakie postępy, bo nie jestem



w stanie spamiętać wszystkiego, co mi przez głowę przechodzi. Ja ciągle mówię o Tobie. Mój najdroższy, moje szczęście uśmiechnięte, myślę o Tobie ze łzami, ile przykrości sprawiłam Ci, realizując tę ekspedycję. Biedne moje mamy-dziecko. Jutro zacznę się uczyć, 15  
żeby chociaż coś w zamian za to mieć dla siebie i dla Ciebie.

Jutro o dziesiątej rano przyjdzie listonosz. Chcę, żebyś pierwszą wiadomość miał jak tylko można najwcześniej. Jutro napiszę duży list. Całuję Cię najczulej, moje szczęście jedyne.

Twoja wiarołomna i dozgonna żona 20  
Kat

### Objaśnienia

- 5 *N.Y. State* – ang., Stan Nowy Jork
- 8 *podobnego do Fugi* – Fuga, ukochana suka Mieczysława Grydzewskiego rasy airedale-terrier. Redaktor pisał o niej: „W papierach miała Flora, ale Wierzyński przezwał ją Fugą. I tak już zostało”; M. Grydzewski, *Fuga i Voss*, „Wiadomości”, Londyn 1973, nr 15/16 (1411–1412), przedruk w: idem, *Szkice*, oprac. P. Kądziała, Warszawa 1994.
- 9 *zagryzł „woodchucka”* – spolszczenie od ang. *woodchuck* (inaczej też: *groundhog*), świstak
- 21 *Kat* – przez męża i najbliższych przyjaciół Halina nazywana była czasem Katarzyną (Kasią)

### 4. Kazimierz do Haliny [2 lipca 1943 roku]

10 rano

Piątek, 2-go. Dzieci moje wszystkie, Katarzynki najdroższe, jak się masz, jedyna moja i jedyna naprawdę! Dzwoniłem do Miss Read[e] z dworca, żeby spytać, jak do nich dojechałaś, ale nikt się nie odezwał, przyszło mi na myśl, że ona wyłączyła telefon jak my – no i pojechałem bez tego pożegnania z Tobą, na które jeszcze liczyłem. [...] Zajechałem dobrze, nie licząc niepotrzebnej konwersacji z jakąś damą z ślicznym pieskiem, która 5  
siedziała koło mnie. Artur był na dworcu – no i znalazłem się u nich. Tu jest przepięknie, wprost się wierzyć nie chce, choć przecież jestem tu trzeci raz. A teraz **najważniejsza rzecz**: jest zimno, tak zimno jak w jesieni. Ja to bardzo lubię, ale jak Ty to znosisz, jeśli u Was jest tak samo? **Co ciepłego wzięłaś ze sobą**, czy masz choć odpowiednią sukienkę? Sweterek przecież Ci nie wystarczy, bo będziesz marzła w nogi? **Napisz mi zaraz o tym, bo niepokoję się i martwię**. Mój idiotyczny stan nerwowy przed wyjazdem odebrał mi przytomność umysłu i moją ojcowską mądrość, nie mogę sobie tego darować. [...] Mieszkam (tzn. dziś spałem) sam jeden z *kotadżu* koło garażu, mam cały dom do dyspozycji. Gudi [?] jeszcze jest, ale nie pracuje, Arturowie mają dwu pracowników, 14-letniego (wygląda na 25 lat) i starca (wygląda na 35). Układam sobie taki plan: rano 15  
pisać, po południu być farmerem. Zobaczymy, czy to da się zrobić. Dziś mamy kosić jakieś pole z Arturem. Halina szuka farmera na miejsce Gudiego [?], ale na razie nikogo nie znalazła.

Ranek jest prześliczny, powietrze boskie, pachnie siano. Czuję się dobrze i gdybyś Ty tu była, byłbym szczęśliwy. Najdroższy – napisz mi **zaraz** wszystko dokładnie: jak 20  
jechałaś, czy nie chorowałaś, co tam na miejscu zastałaś. Jak wygląda ten staropanieński domek, co robisz przez cały dzień – i czy jesteś zadowolony. Trudno teraz cokolwiek postanowić, ale bardzo chciałbym, byś tu ze mną trochę pobyła. Jeszcze za Tobą się

nie stęskniłem, ale cały czas myślę o Tobie, np. nie jestem pewny, czy byś była rada  
 25 z tutejszych chłodów. Pomyślałem sobie też, że gdybyś tu była we dwójkę ze mną w tym  
*kotadżu* – miałabyś coś, o czym zawsze mówimy: kawałek farmy, niby to własnej, z pew-  
 nym poczuciem wyłączności (bo w całym domu nie ma nikogo). [...] Nie wiem, czy Ty  
 się tak śpieszysz do mnie, jeśli nie, to bardzo źle, bo będę się niepokoił. Kochanie moje,  
 30 naucz się już raz po angielsku, mów lepiej niż Miss Read[e] i nie rzucaj mnie nigdy,  
 bo tych parę dni przed odjazdem było czymś nieznośnym. Przepraszam Cię za moją  
 nieprzytomność, nie gniewaj się, ale to było z Twego powodu. Całuję Cię i tulę najser-  
 deczniej i najczulej, chcę być Victorem Hugo z Tobą jak on z tą damą, co rano znajdo-  
 wała kartki rękopisu, nie rozstawać się nigdy, być z Tobą i pisać, daleko od „Tygodnika”  
 i Leszka, tylko Twój, z Tobą, słodka moja, ci[---]ną i jedyną. Bądź zdrowa. Lub (to od  
 35 lubić) mnie. Całuję Cię, proszę o list, **codziennie**, czekam i jeszcze raz całuję.

Twój sto tysięcy razy  
 Kazim

### Objaśnienia

13 z „kotadżu” – spolszczenie od ang.: *cottage*, chata, mały wiejski domek

20 *zaraz* – w oryginale podkreślone dwukrotnie

33–34 od „Tygodnika” i Leszka – chodzi o „Tygodnik Polski” wydawany w latach 1943–1947 w Nowym Jorku, redagowany wów-  
 czas przez Jana Lechonia (Leszka Serafinowicza), Kazimierza Wierzyńskiego, Józefa Wittlina i Zenona Kosidowskiego.  
 Od 1944 roku redaktorem i wydawcą był już Lechoń samodzielnie.

35 *codziennie* – w oryginale podkreślone dwukrotnie

Jeszcze za Tobą się  
 nie stęskniłem, ale  
 cały czas  
 myślę o Tobie

## 1957

Halina zanotowała: „Japonia, Zjazd PEN Clubu, 29 (?) sierpnia 1957, 11 września”.

Wierzyńscy mieszkali wówczas (od września 1949 do maja 1959 roku) w Sag Harbor na Long Island. Wkrótce po powrocie z Japonii Kazimierz doznał pierwszego zawału serca (11 października).

### 5. Halina do Kazimierza [31 sierpnia 1957 roku]

31 sierpnia 1957

Najdroższy,

Patrzę na Twój rozkład jazdy i na zegarek, i na... kalendarz i staram się umiejscowić samolot, który jeszcze ciągle niesie Cię do Japonii. Teraz jest u nas godzina 3, jeszcze 6 godzin i 45 minut, zanim wysiądziesz w Tokio.

5 Wczoraj w żaden sposób nie mogłam się domyśleć, co oznaczały Wasze gwałtowne gesty wskazujące to na górę, to na dół, ale Rae była inteligentniejsza i zrozumiała, że są dla niej przeznaczone i że trzeba iść na *observation deck*, kiedy w końcu ją zobaczyłam i przyprowadziłam na mój posterunek, Wasze gesty ustały i Rae powiedziała, *Now they are happy*. Podróż miałyśmy dobrą, wróciłyśmy koło 4-ej, wieczorem koło 9-ej

przyjechał Grześ z panienką, ob[oje] w strojach od pracy, na chwilę, żeby mnie odwiedzić. Bardzo mnie to wzruszyło, bo to był chyba najmil[szy] dowód bezinteresownej troski i sympatii dla mnie, jaki mógł mi dać. Spałam naturalnie w Twoim pokoju. Przedtem jeszcze zadzwoniłam do Babickiej, umówiłam się z nią na poniedziałek. Dzisiaj idę na obiad do Ge[---]ów, jutro do Grace Humphrey.

Umieram po prostu z ciekawości, jakie będą Twoje pierwsze wrażenia z Japonii. Czytam jakąś starą histor[ię] literatury japońskiej, z której wynika raz jeszcze, że **nazwa** rzeczy właściwie nie istnieje, że istnie[ją] tylko światy, które dane słowo otwiera. Że wiśnia dla nas to owoc, a wiśnia dla Japończyka to drzewo i z tym połączona pamięć pory roku, kobiety [?], miłości i piękna przyrody. Ciekawa jestem, czy nic się nie mówi w Japonii po prostu, tylko zawsze przez **sugestię** raczej – tak jakby to wynikało z ich literatury. W tej książce jest taka historyjka: Pewien Mikado miał właśnie przyjąć do swego haremu piękną młodą dziewczynę, kiedy się zorientował, że w dziewczynie zakochał się jego syn. Zaprosił ich więc oboje na bankiet i oddał dziewczynę synowi z następującymi słowami: „O mój synu, na pustkowiu rośnie czosnek, poszedłem go zbierać. Wracając, poczułem zapach kwiatu pomarańczy i zobaczyłem drzewo okryte kwiatami. Dolne gałęzie obłamali ludzie, górne gałęzie zniszczyły gnieźdzące się ptaki, środkowe gałęzie trzymały w ukryciu niewinną (*blushing*) dziewczynę. Synu mój, niech ona rozkwitnie dla Ciebie”. Chyba tylko Francuzi z okresu dam *précieuses* (który to wiek? czy początek 18-go?) tak mogli mówić. I zawsze przyroda taka ważna. Ciekawa jestem, jaki jest naprawdę krajobraz japoński i czy są tam naprawdę takie pochyłe pólka (od pole) łaciaste, podobne do naszych pól sprzed czasów komasacji.

Przerwałeś mój romans ze Steinbeckiem, który zdaje się uciekł przed intruderami w popłochu. Jeżeli okazał się ludzki i dostępny, powiedz, że mu się kłaniam –

Róża Kobylińska pisała, że już teraz na pewno spodziewają się dziecka.

Listy wszystkie chowam dla Ciebie w specjalnym pudełku od butów.

Czy Ty masz swoje angielskie palto? Wydawało mi się, że go nie miałeś. Już robię poszukiwania.

Całuję Cię, pozdrów Johna Brooksa (ilu Johnów pojechało z Ameryki?).

Halina

Przerwałeś  
mój romans  
ze Steinbeckiem,  
który zdaje się  
uciekł przed  
intruderami  
w popłochu

### Objaśnienia

- 6 *Rae Everitt* – żona Johna Brooksa (1920–1993), amerykańskiego pisarza i wieloletniego współpracownika magazynu „The New Yorker”. Mieszkali w Sag Harbor na Long Island.
- 7 „*observation deck*” – ang., taras widokowy
- 8–9 „*Now they are happy*” – ang., „Oni są teraz szczęśliwi”
- 10 *Grześ* – syn Grzegorz
- 13 *Maria Babicka* (1896–1981) – przed wojną od 1928 roku pracowała w MSZ (m.in. w poselstwie polskim w Kopenhadze). W czasie wojny była w Londynie osobistą sekretarką premiera Władysława Sikorskiego; od 1942 roku oddelegowana do Polish Information Center w Nowym Jorku. Od 1950 roku zatrudniona jako sekretarka Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa w Nowym Jorku koordynowała prace polskiego zespołu. Była zaprzyjaźniona z Lechoniem i Wierzyńskim. Po przejściu na emeryturę w 1965 roku wyjechała z Nowego Jorku do Europy.
- 14 *Grace Humphrey* (1882–po 1957) – amerykańska pisarka, autorka książek historycznych, m.in. *Women in American History* (Indianapolis 1919), zainteresowana Polską i jej historią, m.in. *Poland, the Unexplored* (Indianapolis 1931), *Pilsudski: Builder of Poland* (New York 1936)
- 27 „*blushing*” – ang., zawstydzony

- 28 „*précieuses*” – franc., damy z salonów literackich; wykwintnisie
- 32 *John Steinbeck* (1902–1968) – amerykański pisarz i dziennikarz, laureat literackiej Nagrody Nobla w 1962 roku. Mieszkając w Sag Harbor, spotykał się towarzysko z Wierzyńskimi; Wierzyński poświęcił mu rozdział *Steinbeck pije kawę* w tomie *Moja prywatna Ameryka* (s. 71–78).
- przed intruderami* – spolszczenie od ang. *intruder*, intruz, natręt
- 34 *Róża i Leszek Kobylńscy* – znajomi Wierzyńskich z Michigan, brak bliższych danych. Leszek był muzykiem, zajmował się oprawą muzyczną wydarzeń w środowisku polonijnym (dostępna jest jego płyta CD *Sentimental Journey to Poland*); byli subskrybentami *Poezji zebranych* (Londyn 1959) Wierzyńskiego.
- 38 *ilu Johnów pojechało z Ameryki?* – Wierzyński wspominał wyjazd do Japonii: „Z Sag Harbor pojechało dwu Johnów, John Steinbeck i młody powieściopisarz John Brooks. Potem przyłączyli się jeszcze John Dos Passos i John Hersey; byli mówiąc o innych członkach licznej delegacji”; K. Wierzyński, *Moja prywatna Ameryka*, s. 76.

## 6. Kazimierz do Haliny [7 września 1957 roku]

Kioto

Wszystko  
tu tak egzotyczne,  
że czasem  
aż niepoważne  
i groteskowe

7-go. Kochanie! Dziś piszę jeszcze raz do Ciebie, bo już mi bardzo tęskno do domu. Mieliśmy kilka pięknych dni w Tokio. Niewiarygodny kraj, inna planeta, wszystko inne niż na całym znanym mi świecie. Będę Ci miał dużo do opowiedzenia. Steinbeck chory, został w Tokio. Perły kupiłem, ale nie śpię ze strachu, czy Ci się spodobają. [...] Tu leje jak z cebra, upalna wilgoć jak za najlepszych brazylijskich czasów. Przebieram się dwa razy dziennie. O żadnych ubraniach itp. nie może być mowy. Na nic nie miałem czasu. Największe wrażenie zrobił na mnie teatr kabuki – to cudo niewiarygodne, myślałem o Tobie, jak to by się Tobie podobało. Mietek przysłał mi korekty do Tokio. Już odesłałem. Spotkałem się z Nomurami i dyrektorem Sogun-Sha [?], zaprosili mnie na przyjęcie do herbaciarni jakiejś znakomitej tancerki. Wszystko tu tak egzotyczne, że czasem aż niepoważne i groteskowe. Ale starość, wyłączność i jakość kultury – nieporównana. Dostałem jeden list, pierwszy pisany na drugi dzień po moim odlocie. Więcej już nie dostanę. 10-go odlatuję.  
Całuję Cię najczulej.

15

Twój Pies

### Objaśnienia

- 8 *Mietek* – Mieczysław Grydzewski
- przysłał mi korekty* – najpewniej był to szkic Wierzyńskiego *O Leopoldzie Staffie*, „Wiadomości” (Londyn) 1957, nr 41 (602), z 13 października
- 9 *z Nomurami* – Koichi Nomura i Chie Nomura byli tłumaczami *Życia Chopina* na japoński: *Shopan*, Tokyo 1954 (wyd. nast. Tokyo 1972, 1979)
- dyrektorem Sogun-Sha* – zapewne chodzi o dyrektora domu wydawniczego (być może błędnie zapisana nazwa). Biografia Chopina po japońsku ukazała się w wydawnictwie Ongaku-on Tomo-sha.

## 1961

Halina zanotowała: „Kazimierz w Ameryce z dwóch przyczyn. 1/. Posiedzenie Instytutu, na którym odbywa się »sądzenie« Strzetelskiego za wyjazd do Polski. 2/. Załatwienie sprawy Grzesia, który urwał się z Brown i musi tam wrócić. 15 lutego–2 marca 1961”. Pierwsza ze spraw, o charakterze publicznym, dotyczyła problemu różnego rozumienia zadań emigracji politycznej wobec kraju i sposobów ich realizacji, a dyskusję nad nim wywołała podróż Stanisława Strzetelskiego, ówczesnego dyrektora Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce, do Polski w celu nawiązania współpracy ze środowiskami naukowymi. Część działaczy i członków PIN była temu przeciwna; Wierzyński wyraził dobitnie swoją opinię w liście z 16 stycznia 1961 roku do Strzetelskiego (z którym był serdecznie zaprzyjaźniony): „Uważam, że jeśli emigracja nie będzie utrzymywała związku z krajem, pozostaje jej tylko jedna droga – w orszaku pogrzebowym na cmentarz”, zajmując podobne stanowisko na specjalnym posiedzeniu Instytutu<sup>5</sup>.

Wierzyńscy mieszkali wówczas w Montgeron we Francji, w mieszkaniu odnajętym im przez Czesława Miłosza (który wyprowadził się z rodziną do Berkeley w Kalifornii); we wrześniu 1961 roku powrócili do Ameryki.

### 7. Halina do Kazimierza [20 lutego 1961 roku]

10 Ave de la Grande  
Montgeron (S&O.)  
20 lutego 1961

Najdroższy,

Piszę dalszy ciąg moich codziennych raportów. Więc –

Olga mieszka, je, śpi. Jest miła, spokojna i dobra, ale ja trochę dziwnie się czuję, mając takie duże stworzenie pod swoją opieką.

W sobotę byłam na wernisażu Zawadowskiego. Wystawa gorsza niż rok temu. 5  
Przyszło sporo osób, między innymi Lorentz i jego asystent, którzy przywieźli wystawę polskiego malarstwa nowoczesnego do Musée d'Art Moderne. Potem poszliśmy z Olgą na polski film z roku 1950 *Zakazane piosenki*, który – jak powiedziała Olga – jako polski film z tego okresu był bardzo dobry, a jako film bardzo zły. [...]

W niedzielę byłam według tradycji – na targu i zaopatrzyłam dom na parę dni. 10  
Potem pojechałam na lunch do Rudnickich. Było niezwykle miło. Wspaniałe delikatne jedzenie, ślicznie podane. Mówiło się tylko o muzeach, zbiorach i rzeczach, więc byłam uszczęśliwiona. Przyjemność sprawiło mi, że kolekcja Gulbenkiana jest bardzo popularna w Polsce i fakt, że Ermitaż sprzedaje dzieła sztuki, wspominam z satysfakcją. Mówił mi to wszystko pan (zdaje się) Chajdecki, asystent Lorenza. Na lunchu był także 15  
Chowaniec, który od czasu do czasu dorzucał swoje wrażenia z roku 1830. [...]

Umieram z ciekawości, jak układają Ci się wszystkie nasze kłopotliwe sprawy. Czy nie jesteś zanadto zmęczony? **Uważaj**. Nie piszę, że za Tobą tęsknię, bo jesteś gotów nie doczekać posiedzenia Instytutu i przylecieć do domu – ale bardzo mi Cię brak. Całuję Cię najczulej, uściskaj Starego Konia. 20

Halina

*Objaśnienia*

\* Więcej o roli i działaniach Wierzyńskiego w tej sprawie w: B. Dorosz, *Nowojorski pasjans. Polski Instytut Naukowy w Ameryce – Jan Lechoń – Kazimierz Wierzyński*, Warszawa 2013, s. 397–409.

- 3 *Olga Scherer* – zob. WPPIBL, t. 7
- 5 *Jan Wacław Zawadowski* (1891–1982) – artysta malarz; studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Od 1912 roku przebywał za granicą, w Hiszpanii i we Francji; na stałe osiadł w Aix-en-Provence. Tu w 1938 roku odwiedzili go Wierzyński. Poeta poświęcił mu rozdział pt. *Zawado* z tomu *Cygariskim wozem* (Londyn 1966, s. 44–47).
- 6 *Stanisław Lorenz* (1899–1991) – historyk sztuki, muzeolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1935–1982 dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie
- 11 *do Rudnickich* – Adolf Rudnicki (zob. WPPIBL, t. 7) i jego ówczesna żona, Barbara Baranowska (ur. 1934), plastyczka, autorka plakatów filmowych i ilustracji książek dla dzieci
- 13 *Galust Sarkis Gulbenkian* (1869–1955) – ormiański przedsiębiorca, kolekcjoner i filantrop, twórca jednej z największych na świecie prywatnych kolekcji sztuki; zgodnie z jego wolą, w celu publicznego udostępniania zbiorów, powstało Muzeum Gulbenkiana, otwarte w Lizbonie w 1969 roku
- 15 *Chajdecki* – brak danych biograficznych
- 16 *Czesław Chowaniec* (1899–1968) – historyk, bibliotekarz, archiwista. Studiował na Uniwersytecie Lwowskim i Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1931 roku pracował w Bibliotece Polskiej w Paryżu na stanowisku kustosa; od 1956 roku kierował Biblioteką; wieloletni członek Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu.
- 20 *uściskaj Starego Konia* – tj. syna Grzegorza

Całuję Cię,  
zasłużyłem już  
na dom  
i wytchnienie

8. Kazimierz do Haliny [25 lutego 1961 roku]

Sobota 25 II

- Kochana Halusiu, moja Pe[---], latam, gadam, umęczam się, aby wszystko urządzić jak najmądrzej, ale opowiedzieć Ci o tym, to nad siły ludzkie! Chyba już ustnie. [...]
- Grzegorz zapisał się do armii i teraz wypełnia potrzebne dokumenty. Niezbędne daty znaleźliśmy w sejfie w Sag Harbor, dzięki Alexowi, brak tylko *naturalization* Grzegorza,
- 5 czego Alex poszukuje w Riverhead przy pomocy Jaffego. Jutro mam kolację u pp. Yarrowów. Zależy od niej dużo. Decyzji co do powrotu lub pozostania jeszcze nie powziąłem, czekam na tę rozmowę. Pani Roehr zaprasza nas do jej domu w Thomaston, sama wyjeżdża na pół roku do Europy. Ale co potem? Sto problemów, których nie mam z kim omówić. Głowa mi puchnie od tego i spać nie mogę.
- 10 Wczoraj byłem z Giną i Alexem na b[ardzo] miłym śniadaniu, pełne wzruszenia spotkanie. Gina doskonale wygląda. Dzwoniłem do Kondratowiczów. Nagrałem kawałek w radio, o którym pisał Palester, z Szoszotką ani z Wantułą się nie widziałem, mówiłem z nią tylko telefonicznie. Po prostu nie miałem czasu być dłużej w RFE niż chwilę. Widziałem się natomiast z Wagnerem. Rozmawiałem też z Gutermanem,
- 15 McBurneyem itd. Napisz i **podziękuj** Kuttynom za opiekę nad Grześkiem, Fela zawiozła mnie do Brown i dwie godziny parlowała z *deanami*. Napisz też do p. Roehr z podziękowaniem za jej dom. Grześ jedzie na wtorek do Bostonu, potem tu wróci i będzie mieszkał do 25 marca, pracę ma zapewnioną w Inst[ytucji] przy katalogowaniu biblioteki. – To **ostatni list**. Całuję Cię, zasłużyłem już na dom i wytchnienie. Ucałuj

Olżunię i zaprosz ją na 4-go, na huczne imieniny, z popuszczaniem pasa. Ucałuj Jasiów  
i moją miłość z Gon Becourt [?], Françoise'kę.

Twój  
[podpis nieczytelny]

### Objaśnienia

- 4 *Alex Brook* (1898–1980) – pochodził z rodziny emigrantów rosyjskich; malarz realistycznych pejzaży, portretów i scen rodzajowych. W 1948 roku zamieszkał w Sag Harbor. Jego dzieła znajdują się w wielu muzeach amerykańskich. Jego żoną była Gina Knee (1898–1982), malarka abstrakcjonistka. Wierzyńscy przyjaźnili się z nimi; poeta poświęcił im fragment wspomnień w rozdziale *Wędrowni po ludziach* z tomu *Moja prywatna Ameryka* (s. 53–54).
- „*naturalization*” – ang., dokument przyznający obywatelstwo amerykańskie; Grzegorz Wierzyński otrzymał je 9 stycznia 1959 roku w Riverhead na Long Island
- 5 *przy pomocy Jaffego* – zapewne to Zygmunt Jaffe (1894–?), doktor medycyny, przed wojną autor broszur i artykułów z tej dziedziny (1934, 1936); na emigracji w Nowym Jorku prowadził praktykę lekarską. Działał w Polskim Instytucie Naukowym w Ameryce.
- 6 *Yarrow Bernard* (właśc. Bernard Jaroszewicz; 1899–1973) – rosyjski emigrant; od 1954 roku wiceprezydent National Committee for Free Europe (Komitetu Wolnej Europy)
- 7 *Wanda Roehr* (z Tokarskich; 1902–1974) – była żona Zbysława Macieja Roehra, polskiego inżyniera. Od 1942 roku mieszkali w Stanach Zjednoczonych, gdzie Zbysław Roehr jako wynalazca igły jednorazowego użytku dorobił się znacznego majątku dzięki jej masowej produkcji (m.in. na potrzeby armii amerykańskiej). Wanda Roehr, znana filantropka, pomagała uczonym i artystom z kraju, m.in. w formie stypendiów przyznawanych przez Wanda Roehr Foundation. – Wierzyński, przyjeżdżając na krótko do Nowego Jorku, sam lub z Haliną, korzystał czasem z mieszkania Fundacji dla stypendystów.
- 11 *Stefania i Jan Kondratowiczowie* – właściciele kurzej farmy w Southampton (emigranci ekonomiczni z początku XX wieku, przedstawiciele licznej na Long Island Polonii). W czasie wakacji w 1945 roku Wierzyńscy wynajmowali od nich mały domek i poznali wówczas Sag Harbor, oddalone o ok. 15 km. Poeta poświęcił im fragment wspomnień w rozdziale *Kasztan zwany Dewajtisem* z tomu *Moja prywatna Ameryka* (s. 16–22).
- 12 *Roman Palester* (1907–1972) – kompozytor; od 1949 roku mieszkał w Paryżu; w latach 1952–1972 współpracował z Radem Wolna Europa; utrzymywał z Wierzyńskim korespondencję
- Ivonne Gabaud* (ur. 1920–?) – zwana w rodzinie i wśród przyjaciół Szoszotką; córka Ireny z domu Szrojł 1<sup>o</sup> voto Gabaud (1898–1963), towarzyski życia Jerzego Paczkowskiego (1902–1945), poety i satyryka, w latach 1928–1934 redaktora pisma satyrycznego „Cyrulik Warszawski”, w latach 1935–1939 pracownika ambasady RP w Paryżu. W czasie wojny, podobnie jak Paczkowski i późniejszy mąż, Władysław Wantuła, działała na terenie Francji w Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość.
- Władysław Wantuła* (1921–2006) – po wojnie w latach 1953–1956 pracownik stacji polskiej w Radio France, od 1956 roku pracownik Radia Wolna Europa w Monachium, od 1959 roku w sekcji polskiej RWE w Nowym Jorku (od 1967 roku zastępca szefa Biura). W latach 1973–1974 redaktor gazety polskiej „Nowy Dziennik” w Nowym Jorku; w latach 1976–1981 ponownie w RWE w Monachium. Działacz Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja”, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce.
- 13 *RFE* – Radio Free Europe (Radio Wolna Europa)
- 14 *Karol Wagner-Pieńkowski* (1909–1988) – dziennikarz. Przed wojną studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim i na Uniwersytecie w Lille. Od 1935 roku pracował w Polskim Radiu w redakcji programów dla zagranicy. W czasie wojny zmienił nazwisko na Wagner. W Londynie współpracował z polskim Ministerstwem Informacji i Dokumentacji, w latach 1943–1945 był dyrektorem PR. Po wojnie pozostał na emigracji, w latach 1949–1955 pracował w Radio Nacional de España w Madrycie, które nadawało audycje do kraju. Od 1955 roku był pracownikiem Radia Wolna Europa w Monachium i w Nowym Jorku (tu w latach 1958–1974 jako szef biura). Po przejściu na emeryturę w 1979 roku wyjechał do Rzymu, gdzie zmarł.
- Norbert Guterman* (1900–1984) – tłumacz dzieł naukowych i literackich z języka francuskiego i polskiego oraz łaciny na język angielski. Studiował psychologię w Warszawie i w Paryżu, od 1933 roku mieszkał w Nowym Jorku. Z literatury polskiej przekładał m.in. utwory Stefana Korbońskiego, Marka Hłaski, Kazimierza Michałowskiego i Leszka Kołakowskiego. Widnieje jako tłumacz Wierzyńskiego *The Life and Death of Chopin* (New York 1949). Autorem pierwszej wersji przekładu był Ludwik Krzyżanowski; B. Dorosz, *Korespondencja Kazimierza Wierzyńskiego i jego żony Haliny z Ludwikiem Krzyżanowskim: listy z 1947–1958 i 1976–1977*, „Archiwum Emigracji” 2010, z. 1–2.

- 15 *Clark McBurney* (znany pod literackim pseud. Clark Mills; 1913–1986) – amerykański poeta i tłumacz; przekładał poetów francuskich (m.in. Stéphane’a Mallarmégo, Arthura Rimbauda), litewskich i polskich (m.in. Adama Mickiewicza, Jana Lechonia i Wierzyńskiego); pracownik National Committee for Free Europe (Komitetu Wolnej Europy)

*Podziękuj* – podwójnie podkreślone

*Kuttenom* – Felicja (Fela; 1907–1985) i Antoni (zm. 1977) Kuttenowie; ich dom w Bostonie był miejscem spotkań znaczących w kulturze Polaków, Francuzów i Amerykanów; organizowali wieczory artystyczne i autorskie (Lechonia, Wierzyńskiego i in.), sponsorowali niektóre polskie publikacje. Antoni, przedwojenny przemysłowiec, był w latach sześćdziesiątych XX wieku prezesem Alliance Française oraz prezesem Komitetu Społecznego Filharmonii; Felicja była kustoszem w Muzeum Sztuk Pięknych w Bostonie, organizowała Art Tours, wyprawy naukowo-artystyczne do godnych uwagi miejsc i obiektów kultury i sztuki na pięciu kontynentach. – Wierzyński zadedykował Felicji *Balladę o zbuntowanych słowach* z tomu *Siedem podków* (New York 1953).

- 16 *do Brown* – Brown University w Providence (w stanie Rhode Island). Grzegorz Wierzyński ukończył tę uczelnię w 1963 roku.

*parlowała* – spolszczenie od franc. *parler*, rozmawiać

z „*deanami*” – ang., dziekanami

- 18 *w Instytucie* – Polski Instytut Naukowy w Ameryce

- 20 *Olżunię* – tj. Olgę Scherer

*na 4-go* – 4 marca, święto św. Kazimierza, patrona poety

*Jasiów* – chodzi albo o Jana Winczakiewicza (zob. WPPiBL, t. 9), albo o Jana Lebensteina (1930–1999), malarza i grafika; od 1959 roku mieszkał w Paryżu. Brak informacji o żonach.

- 21 *Françoise'kę* – Francuzka zatrudniona przez Janinę i Czesława Miłośzów jako pomoc domowa, później sporadycznie pomagała też Wierzyńskim

## 1963

W tym roczniku brak notatek Haliny o okolicznościach rozłąki z Kazimierzem. Wierzyńscy mieszkali wówczas (od października 1962 do października 1964 roku) w Elmhurst – podmiejskiej części dzielnicy Queens w Nowym Jorku. W październiku 1963 roku Kazimierz odbył podróż do Europy, odwiedzając Rzym (gdzie spotkał się z Marią Dąbrowską), Paryż i Londyn.

### 9. Halina do Kazimierza [7 października 1963 roku]

III list

83-40 Britton Ave  
Elmhurst 73, N.Y.  
7 października 1963

Najdroższy,

Powinnam napisać, że mi jest bez Ciebie bardzo markotno, ale boję się, że wsiądziesz znów w ten głupi samolot i przylecisz do domu.

- 5 Więc bez czułości – wszystko po kolei. Po wysłaniu listu do Ciebie nigdzie już nie wychodziłam i do nikogo nie dzwoniłam. Przeczytałam pół nowego „Dialogu” i artykuł Kota Jeleńskiego w „Kulturze” i *editoriałę* „New York Timesa”. Spałam bardzo źle, nie wiem dlaczego. Rano zabrałam się do życia, które przede wszystkim polegało na



usuwaniu pokładów kurzu. Szosia, która dzwoniła poprzedniego dnia, wygląda mizernie i blade. Bardzo najwidoczniej zmęczona, jakby zupełnie nie miała wakacji. Ogromnie ją zawsze lubiłam, polegając może głównie na różnych opiniach Ireny, że inteligentna, że 10  
tzw. człowiek, że dobra. Powiedziała mi coś, co było dla mnie wielkim wstrząsem i do-  
wodem, że ta jej „ludzka solidność” mogła być doprowadzona do przesady. Mianowicie,  
z pewną dumą w głosie przyznała mi się, że wszystkie rzeczy Ireny ponafaliniowała, upo-  
rządkowała i że... oczywiście spaliła wszystkie listy Jerzego do Ireny. Jest przekonana, że  
było to zarówno po myśli Ireny, jak i Jerzego. Wydaje mi się to wcale nie tak, bo przecież 15  
kiedy Irena chciała popełnić samobójstwo, spaliła listy Wieniawy, ale nie Jerzego. To  
było wyraźne, że chciała swoje życie oczyścić z rzeczy minionych, aby to, co uważała za  
trwałe i prawdziwe, wyszło tym czystiej. I my dziwił się rodzinnej pruderii Raczyń-  
skich i Puttkamerów!

Nie mów o tym ani w Paryżu, ani w Londynie, bo to dojdzie do Szosi, a ona i tak 20  
tutaj była speszona moim zdziwieniem i żalem, że tak się stało.

O 11-ej pojechałam do miasta spotkać się z Marylą, razem poszliśmy zobaczyć  
wystawę Schwittersa i wpadliśmy w Lejwę. Zaprosił nas do świeżo nabytego pałacu, rze-  
czywiście magnacka rezydencja. Sam opał chyba wyniesie więcej, niż my wydajemy na 25  
życie. Na Jasia ciągle rozszalony i chyba sprawa między nimi nie zmieniła się od ostatniej  
naszej rozmowy z Lejwą. Czy będziesz widział się z Jasiem w Paryżu?

Jeśli będziesz w Bibliotece i mówisz z nimi o listach, to stan ich wygląda tak: [...].  
Zobacz, jak to jest złożone, czy koperty zalakowane. Jeśli wszystko w porządku, to zno-  
wu im pošlę, mam sporo paczek już przygotowanych.

Teraz jest 5-a godzina, wróciłam do domu, kupiłam „Post” – Yonkersi dostają takie 30  
lanie, że Weissbart mówi: „Dobrze, że on wyjechał. Jak przyjedzie, to powiedz mu pani,  
że my założymy nowy klub”. Kazał Ci się kłaniać. [...]

Całuję Cię, mój najdroższy. Używaj tej swojej wyprawy z umiarem, ale naciesz się tą  
swoją Europą na cały rok.

Całuję Cię jeszcze raz naj naj najczulej. 35

Halina

Używaj tej  
swojej wyprawy  
z umiarem,  
ale naciesz się  
tą swoją Europą  
na cały rok

### Objaśnienia

- 6     *Konstanty A. Jeleński* – zob. WPPiBL, t. 3  
      „*editoriały*” – spolszczenie od ang. *editorial*, artykuł wstępny
- 8     *Szosia* – Iwonne Gabaud
- 10    *Ireny* – Ireny Gabaud
- 14    *Jerzego* – Paczkowskiego
- 16    *Bolesław Wieniawa-Długoszowski* (1881–1942) – osobisty adiutant Józefa Piłsudskiego, generał Wojska Polskiego, dy-  
plomata; lekarz medycyny; poeta. Jedną z najbarwniejszych postaci okresu międzywojennego.
- 22    *Maryla Bychowska z domu Auerbach* (1906–1979) – druga żona Gustawa Bychowskiego (1895–1972), lekarza psychia-  
try, jednego z pierwszych polskich psychoanalityków, kontynuującego badania naukowe i praktykę lekarską w Ameryce.  
W Nowym Jorku uczestniczyła w życiu artystyczno-literackim i towarzyskim polskiego środowiska emigracyjnego jako  
członkini komitetów organizacyjnych różnych wydarzeń kulturalnych.
- 23    *Kurt Schwitters* (1887–1948) – malarz, rzeźbiarz, typograf, poeta, kompozytor muzyki; czołowy przedstawiciel sztuki nie-  
mieckiej okresu międzywojennego. W 1936 roku wyemigrował do Norwegii, po czym na stałe osiadł w Wielkiej Brytanii.

- 23 *Arthur Lejwa* (1895–1972) – amerykański biochemik żydowskiego pochodzenia urodzony w Polsce. Studiował w Tuluzie i na Sorbonie; pracował w Instytucie Pasteura w Paryżu. Od 1932 roku w Polsce kierował departamentem biochemii w Państwowym Instytucie Higieny. Po wojnie reprezentował polski rząd na uchodźstwie na konferencji ONZ na temat rolnictwa i żywności, później został konsultantem United Nation Relief and Rehabilitation Administration (UNRRA), dyrektorem w Nutritional Research w Cincinnati, wykładowcą na Long Island University. Wraz z żoną Madeline Chalette (1915–1996), urodzoną w Paryżu z polsko-żydowskimi korzeniami, założył w latach pięćdziesiątych XX wieku w Nowym Jorku Galerie Chalette, specjalizującą się w europejskiej sztuce XX wieku.
- 25 *Jasia* – zapewne mowa o Janie Lebensteinie
- 27 *wygląda tak*: [...] – tu następuje długie wyliczenie nazwisk korespondentów Wierzyńskich wraz z podaniem liczby ich listów, które Wierzyńscy przekazali w 1961 roku Bibliotece Polskiej w Paryżu. Po śmierci męża Halina wycofała stamtąd ten depozyt i dołączyła go do archiwum poety w Bibliotece Polskiej w Londynie.
- 30 *Yonkers* – amerykańska drużyna baseballowa, której kibicował Wierzyński
- 31 *Weissbart* – znajomy Wierzyńskich; brak danych biograficznych

## 10. Kazimierz do Haliny [15 października 1963 roku]

Całuję Cię  
najczulej,  
czytam Twoje  
listy w zimnych  
pokojach  
hotelowych  
i nie rozłączam się  
z Tobą

- 15.10. Anioły moje chopinowskie, wyobraź sobie taki wypadek. Wczoraj o 11-ej poszedłem do Romanowicza pożegnać się, a on mi mówi: „dobrze, że pan przyszedł, bo mam dla Pana jeszcze jeden list od pani Halusi”. Takie było pożegnanie z Paryżem. Siadłem w samolot i poleciałem do Londynu. Na lotnisku był Antek Borman, ale nie mogliśmy się znaleźć, więc przyjechał na West Terminal, stamtąd wziął mnie do swego auta i powiedział: „tu masz już list od Halusi”. A więc tam pożegnanie, a tu powitanie od Ciebie. Już ze mnie nic nie zostanie – samo uwielbienie dla Ciebie. Całuję Cię najczulej, czytam Twoje listy w zimnych pokojach hotelowych i nie rozłączam się z Tobą. Zostanę tu do 21-go. [...] Piszę w redakcji i powiększam panujące tu zamieszanie. Muszę kończyć.
- 10 Całuję Cię, cudo moje, do widzenia. Mam tu mnóstwo spotkań. Wczoraj byłem na kolacji z Grydzem i Ant[onim], była Tala Potocka, w której kocha się Grydz, ale która kocha się w Pietrkiewiczu. Całuję Cię, naprawdę przepraszam za takie listy, ale trudno myśli skupić. Twój tuman

K.

### Objaśnienia

- 2 *Kazimierz Romanowicz* (1916–2010) – wydawca księgarz, twórca księgarni i wydawnictwa „Libella” w Paryżu. W 1959 roku wraz z żoną, Zofią Romanowiczową (zob. WPPiBL, t. 7), założył Galerie Lambert, prezentującą nowoczesne malarstwo polskie i światowe oraz organizującą wieczory autorskie polskich pisarzy.
- 4 *Antoni Borman* (1897–1968) – wraz z Mieczysławem Grydzewskim w latach 1924–1939 wydawał „Wiadomości Literackie”; był też wydawcą dodatków do „Wiadomości Literackich”: „Przyjaciel psa” (1926), „To-To” (1925–1926). W czasie wojny w latach 1940–1944 w Paryżu, a następnie w Londynie wspólnie z Grydzewskim wydawał tygodnik „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”. Od 1946 roku był współwydawcą i administratorem wydawanych w Londynie „Wiadomości”.
- 11 *z Grydzem* – z Mieczysławem Grydzewskim
- Natalia (Tala) z Potockich* (1929–1974) – córka hrabiego Maurycego Stanisława Potockiego i Marii z Gąsiorowskich; w 1947 roku wyszła za mąż za Richarda Jennera; w 1958 roku została żoną hrabiego Wincentego Kozieli-Poklewskiego
- 12 *Jerzy Pietrkiewicz* – zob. WPPiBL, t. 6

## 1964

Halina zanotowała: „Kazimierz w Londynie, Nagroda »Wiadomości« 1964”.

Jury Nagrody Literackiej „Wiadomości” (za najlepszą książkę emigracyjną wydaną w roku poprzedzającym przyznanie nagrody) stanowili pisarze wyłonieni w ankiecie ogłoszonej w „Wiadomościach” (1959, nr 20 (685), z 17 maja), zadającej czytelnikom pytanie: „Kogo wybralibyśmy do złożonej z 15 pisarzy emigracyjnych akademii literatury polskiej, gdyby taka akademii powstała?”; wyniki plebiscytu ogłoszono w „Wiadomościach” (1959, nr 41 (706), z 11 października): Kazimierz Wierzyński otrzymał największą liczbę głosów (4656). Nagroda przyznawana była w latach 1959–1991\*. Poeta uczestniczył w obradach jury w latach 1959, 1960, 1964, 1966–1968; w 1965 roku nadesłał list ze swoimi kandydaturami. Po śmierci Wierzyńskiego jego miejsce w jury nagrody w 1969 roku zajął Marian Hemar.

W 1964 roku Wierzyński zgłosił dwie kandydatury: Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *Drugie przejście i inne opowiadania i szkice* (Paryż 1963) i Marii Czapskiej *Studia Mickiewiczowskie* (Londyn 1963). Laureatką została Irena Bączkowska za *Wróble noce* (Londyn 1963).

## 11. Kazimierz do Haliny [15 marca 1964 roku]

Poniedziałek rano  
15 III u Bormana w domu

Kochana, jedyna, najdroższa! Zajechałem świetnie, na Terminal spotkałem się z Antonim, który zawiózł mnie do Tamary Karren (bo tam nie zjadł jeszcze deseru na prozowanej kolacji z Tad[euszem] Nowakowskim i Bronką Gerard). O północy byłem w łóżku. W sobotę byłem w Ognisku na śniadaniu z Antonim i Anielą, po południu przespałem się pół godziny, o 4-ej przyszedł Tymon i o 6-ej poszliśmy na posiedzenie jury do Ogniska. Zjechali się wszyscy, był pijany Łobod[owski] (bez zębów), zbrodniarz Mackiewicz, Nowakowski z Monachium i londyńczycy. Nie będę Ci opisywał zebrania, dość że Ci powiem, że był to **jeden z najbrzydliwszych wieczorów w życiu**. Mimo że Herling miał pięć głosów (Bielatowicz, Łobodowski, Nowakowski, Terlecki i ja) i jeden na drugim miejscu (Rostworowskiego), Sakowski wymanewrował rozstrzygające głosowanie w ten sposób, że wybrano Bączkowską. Rostworowski oddał głos niespodziewanie nie na Herlinga, swego kandydata, ale na tę babę. Przemówienia były zawstydzające. Grubiński lansował znanego poetę Mickiewicza (z powodu Czapskiej), Mackiewicz – okropny – plótł trzy po trzy o Jedlickim i „Krzywym Kole”, a potem zaproponował, żeby nagrodę podzielić na pięć części dla autorów pierwszej serii wydanej przez Sakowskiego. Staś – zupełne zwłoki o złym zapachu. Rostworowski koronowany osioł. W sumie absztrak, a nawet ohyda. Wstydzilem się, że się tam znalazłem, że należę do tej elity głupców, że też coś muszę powiedzieć. Wierz mi, to było **nad wszelkie najgorsze oczekiwania**. Szefem loży masońskiej jest tu Sakowski. Staś i Rostworowski – zależni od niego finansowo – zużyli wszelki zapas wazeliny w Londynie. Mietek – zramolał, nie czuje swądu tego partyku[la]rza. Okropność. Wróciłem późno w nocy do hotelu, nie mogłem zasnąć do 3-ej. Tymon poczciwy bardzo mną się zajmuje. Mam pojutrze

Wstydzilem się,  
że się tam  
znalazłem,  
że należę do  
tej elity głupców,  
że też coś  
muszę powiedzieć

25 i prawdopodobnie w piątek dyskusje – potem chcę polecieć do Paryża i jak najprędzej wrócić do domu. Dobrze, że uniknęłaś tego spektaklu. Cały czas uciekam do Ciebie  
myślami, aby ochłonać, ogrzać się i wrócić do człowieczeństwa. Całuję Cię, Kochana.  
**Maluj.** Czuć się dobrze.

[Dopisek na lewym marginesie pierwszej strony listu:] Antek prosi, żeby Cię uściskać  
najczulej. Robię to i bez niego.

30 [Dopisek na lewym marginesie drugiej strony listu:] Tu dziś mróz. Wczoraj spadł  
ogromny śnieg.

[Dopisek na górze drugiej strony listu:] Wczoraj w nocy byłem z Mietkiem na kolacji  
u Koss[owskich]. Z Mietkiem nie zamieniliśmy ani słowa o nagrodzie.

### Objaśnienia

\* Zob. więcej (protokoły obrad jury) w: *Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości” 1958–1990*, oprac. i przedm. S. Kossowska; postscriptum T. Nowakowski, Londyn 1993; relacja z obrad w 1964 roku: s. 91–107.

2 *Tamara Karen-Zagórska* (1913–1997) – poetka, pisarka, krytyk literacki i teatralny; żona Wacława Zagórskiego (1909–1982), dziennikarza, działacza PPS na emigracji, redaktora pisma „Tydzień Polski” w Londynie

3 *Tadeusz Nowakowski* – zob. WPPIBL, t. 6

*Bronisława (Bronka) Gerard* – znajoma Wierzyńskiego i Lechonia z Nowego Jorku; brak bliższych danych biograficznych

4 *byłem w Ognisku* – Ognisko Polskie w Londynie, polski klub z restauracją i barem, przy 55 Princes Gate, otwarty w 1940 roku; miejsce spotkań polskiego środowiska emigracyjnego, wydarzeń artystycznych (m.in. przedstawień teatralnych i koncertów) oraz obrad jury nagrody „Wiadomości”

*z Antonim i Anielą* – Aniela Mieczysławska z Lilpopów, 2° voto Raczyńska (1910–1998), była żona Witolda Mieczysławskiego, pracownika MSZ; od 1940 roku w Nowym Jorku aktywna uczestniczka życia kulturalno-literackiego w środowisku emigracji, opiekunka wielu polskich emigrantów; w latach sześćdziesiątych w Londynie opiekunka i towarzysząca życia Edwarda Raczyńskiego, prezydenta RP na uchodźstwie (od 1992 roku jego żona)

5 *Tymon Tertelcki* – zob. WPPIBL, t. 8

6 *Józef Łobodowski* – zob. WPPIBL, t. 5

7 *Józef Mackiewicz* – zob. WPPIBL, t. 5

*Tadeusz Nowakowski* – zob. WPPIBL, t. 6

9 *Gustaw Herling-Grudziński* – zob. WPPIBL, t. 3

*Jan Bielatowicz* – zob. WPPIBL, t. 1

10 *Jan Rostworowski* – zob. WPPIBL, t. 7

*Juliusz Sakowski* – zob. WPPIBL, t. 7

11 *Irena Bączkowska* – zob. WPPIBL, t. 1

13 *Wacław Grubiński* – zob. WPPIBL, t. 3

14 *Witold Jedlicki* (1929–1995) – socjolog i publicysta, działacz Klubu Krzywego Koła (klub dyskusyjny o charakterze wolnomyślicielskim, krytyczny wobec władz komunistycznych, działał w Warszawie w latach 1955–1962); tu mowa o jego książce *Klub Krzywego Koła* (Paryż 1963)

15–16 *serii wydanej przez Sakowskiego* – chodzi o wydawnictwo serii polskich książek (broszurowych, wydawanych w pięciu tomach) przy Polskiej Fundacji Kulturalnej, którego inicjatorem w 1963 roku, a następnie kierownikiem był Juliusz Sakowski (w latach 1963–1977 wydał dwadzieścia cztery serie)

Cały czas uciekam  
do Ciebie myślami,  
aby ochłonać,  
ogrzać się i wrócić  
do człowieczeństwa

- 16 *Stanisław Baliński* – zob. WPPIBL, t. 1
- 17 *abszmak* – przestarzałe: niesmak, zniesmaczenie, zwłaszcza czymś zachowaniem
- 20 *Mietek* – Mieczysław Grydzewski
- 21 *tego partyku[la]rza* – tu błąd Wierzyńskiego; partykularz – mała prowincjonalna miejscowość, oddalona od centrów ruchu umysłowego i cywilizacyjnego (tzw. kąć zabity deskami od świata)
- 32 *u Koss[owskich]* – Stefania Kossowska z Szurlejów (zob. WPPIBL, t. 4) i jej mąż, Adam Kossowski (1905–1986), rzeźbiarz i malarz. Od 1936 roku asystent na wydziale malarstwa ściennego Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Od września 1939 do 1942 roku więzień łagru nad Peczorą. Od 1942 roku żołnierz 2 Korpusu PSZ; ze względu na bardzo zły stan zdrowia przetransportowany do Wielkiej Brytanii. Od 1943 roku pracował w polskim Ministerstwie Informacji w Londynie. Po wojnie na emigracji specjalizował się w sakralnej ceramice ściennej.

## 12. Halina do Kazimierza [15 marca 1964 roku]

83-40 Britton Ave  
Elmhurst 73, N.Y.  
15 marca 1964

Najdroższy,

Tylko parę słów, żeby ten list wyszedł dzisiaj, bo nie chcę Cię zostawiać za długo bez wiadomości. Wiadomości właściwie nie ma, prowadzę życie klasztorne, maluję, a poza tym korzystam z tego, że Cię nie ma, i czyszczę szafy w ścianach i wszystkie kąty, których bronilibyś bohatersko, gdybyś był.

5

W piątek z lotniska pojechałam do Nowego Jorku na wystawę Buffie – jakaś bardzo wymyślona, kolory dzieciennego pokoju, formy dość chaotyczne. Potem poszłam na parę innych wystaw, między nimi była wystawa dwunastu portretów Jacqueline przez Picasa – tych pewnie, które natchnęły Andrzejewskiego do napisania powieści. Wieczorem zjadłam polędwicę z czosnkiem i poszłam spać i czytać. W sobotę czyściłam *clozety*, robiłam zakupy i wieczorem poszłam na obiad do Wantułów. Mieszkanko mają skromne, chociaż w lepszym domu niż Jędrzejewiczowie, meble ubożuchne i na ogół raczej nieładnie. Ciągle myślę o pańskości Ireny, kiedy to widzę. Może i lepiej, że jej nie sprowadzali do Ameryki. Szosia była po wyrwaniu zęba, blada i zmęczona, dzieci ogromnie miłe. Barbara stawia nogi jak Irena, jest gadatliwa jak Irena i w ogóle miałam dla niej wielką czułość z powodu Ireny. Było bardzo przyjemnie i trochę smutno. Władzio przywiózł mnie i odwiózł.

10

15

Dzisiaj oczekuję Grzegorza, znowu więc musiałam porządkować dom, żeby zapracować na dobre wspomnienie. Miałam być po południu u pani Roehr na herbacie, ale zadzwoniłam do niej i jakoś samo wynikło z rozmowy, że się może zobaczymy jutro. We wtorek zabierają wszystkie rzeczy z 19-ej i już 19-ej nie będzie. Jestem tym bardzo przygnębiona, bo nawet nie będzie gdzie zjechać, jak wrócimy z Europy. Poza tym nigdy już nie będę mogła patrzeć na to piękne podwórze, które jest jak obraz.

20

Dzisiaj słuchałam w telewizji u Wacków Hanny Arendt i Hochhutha, kupiłam „New York Times” i do domu. Ruby’ego skazali na śmierć. Wydaje mi się to straszna niesprawiedliwością. Siedem miesięcy dostał biały chłopak, który zastrzelił małego Murzyna! Więc jest jakieś stopniowanie w wymiarze kary za zabójstwo. Gazety piszą, że ludzie z Dallas chcieli się po prostu Ruby’ego pozbyć.

25

30 W korespondencji był tylko list od Jasia Winczakiewicza, który pisze, że Olga kaczka-dziwaczka, u Janka L[ebensteina] bieda, on kupił dwa egzemplarze *Kufra na plecach* i mówi Ci z tego powodu bardzo czołobitne rzeczy.

Wieczorem idę do Jędrzejew[iczków] na telewizję, wrócę o 10-ej. Jutro maluję od rana.

Całuję Cię, mój Najdroższy, uważaj – Halina.

35 PS Lekarstwa z Eagle Pharmacy przyszły.

PS Zapomniałam na śmierć o wieczorze Mandelsztama, a tak chciałam iść.

### Objaśnienia

- 6 *Buffie Johnson* (1912–2006) – malarka amerykańska, przedstawicielka surrealizmu i abstrakcyjnego ekspresjonizmu. Studiowała w Paryżu i na University of California. W 1943 roku uczestniczyła w wystawie „Exhibition by 31 Women” w galerii Art of This Century w Nowym Jorku. Laureatka wielu nagród.
- 8 *Jacqueline Kennedy* (1929–1994) – małżonka prezydenta USA, Johna F. Kennedy’ego
- 9 *Jerzy Andrzejewski* – zob. WPPIBL, t. 1  
*natchnęły* [...] *do napisania powieści* – chodzi o *Idzie, skacząc po górach* (Warszawa 1963); Pablo Picasso był pierwowzorem postaci głównego bohatera, Antonia Ortiza, osiemdziesięcioletniego malarza
- 10 „*clozety*” – spolszczenie od ang. *closet*, schowek; tu – szafa w ścianie
- 12 *Wacław Jędrzejewicz* (1893–1993) – podpułkownik dyplomowany WP, dyplomata, historyk i polityk, działacz niepodległościowy na emigracji. W latach 1921–1925 kierował Referatem Wschód II Oddziału Sztabu Generalnego (wywiad na ZSRR). W latach 1926–1928 *attaché* wojskowy przy Poselstwie Polskim w Tokio; minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego (1934–1935). Po klęsce wrześniowej 1939 roku odsunięty od służby państwowej i wojskowej przez ekipę gen. Władysława Sikorskiego, w 1941 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych. W 1942 roku współzałożyciel Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia, a w 1943 roku – Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, jego wieloletni dyrektor i prezes. – Jego żoną od 1931 roku była Jadwiga Jędrzejewicz z Puławskich (przez przyjaciół zwana Giga; 1895–1985); była członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej, kurierką Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku; z wykształcenia lekarz stomatolog.
- 13 *Ireny* – Gabaud
- 15 *Barbara* – córka Wantulów
- 21 *We wtorek zabierają wszystkie rzeczy z 19-ej i już 19-ej nie będzie* – chodzi o mieszkanie Fundacji Wandy Roehr na Manhattanie przy 19 ulicy wschodniej
- 24 *u Wacków* – tj. Jędrzejewiczów  
*Hannah Arendt* (1906–1975) – niemiecka teoretyczka polityki, filozofka i publicystka  
*Rolf Hochhuth* (ur. 1931) – niemiecki dramaturg i powieściopisarz
- 25 *Jack Ruby* (1911–1967) – amerykański gangster, właściciel nocnego klubu w Dallas, został w istocie skazany na karę dożywotniego więzienia za zabójstwo w 1963 roku Lee Harveya Oswalda, domniemanego zbrojcy prezydenta Johna F. Kennedy’ego; zmarł w więzieniu z powodu choroby
- 29 *Olga* – Scherer
- 30 *kupił dwa egzemplarze „Kufra na plecach”* – tom poezji Wierzyńskiego wydany przez Instytut Literacki w Paryżu w 1964 roku
- 36 *Osip Mandelsztam* (1891–1938) – rosyjski poeta i prozaik żydowskiego pochodzenia; ofiara wielkiego terroru w ZSRR (zmarł w łagrze)

**Beata Dorosz**

**Key Words:** Halina Wierzyńska, Kazimierz Wierzyński, Polish Library in London, private correspondence, intimacy

**Abstract:** The subject of elaboration is the correspondence by Halina and Kazimierz Wierzyński, preserved in the poet's archives in the Polish Library in London and unpublished up till now. The introduction presents a brief history of the marriage, discusses the nature of the correspondence dialogue (the leading threads and topics); it is also an attempt to sketch the emotional climate of the letters, allowing to present in more detail the psychological profiles of both authors from the private, at times intimate perspective. The editorial elaboration concerns 12 letters (selected from among about 150), which constitute the spouses' dialogue from different periods of their shared biography (August 1941, July 1943, September 1957, February 1961, October 1963 and March 1964); in the introduction to each sequence, for the purpose of better understanding, the whereabouts of the poet's separation with his wife are provided.